

Bardzo opłacalny handel ludźmi

WU/PAP

17-10-2014 , ostatnia aktualizacja 17-10-2014 17:24

- [Poleć](#)
- [Tweet](#)
- [Skomentuj](#)

6



fot. ROLAND LEON / źródło: PAP

- Handel ludźmi jest jedną z najbardziej dochodowych form przestępczości - mówią policjanci. Wśród ofiar dominują kobiety, jednak coraz więcej mężczyzn wykorzystuje się do pracy przymusowej, a całe rodziny do wyłudzenia świadczeń socjalnych.

Komenda Główna Policji uruchomiła specjalny adres mailowy i infolinię dla osób, które są świadkami lub padły ofiarą **handlu ludźmi**. Policjantom można też w ten sposób – poprzez mail lub dzwoniąc - przekazywać informację o przypadkach pedofilii.

Uruchomienie maila i infolinii ma związek z obchodzonym w sobotę Europejskim Dniem Walki z Handlem Ludźmi. Ofiarami tego przestępstwa pada co rocznie ok. 2 mln ludzi.

Jak podkreślają policjanci zajmujący się na co dzień walką z handlem ludźmi, ten rodzaj przestępczości jest trzecim najbardziej dochodowym - po handlu bronią i narkotykami. Dla gangów istotne są ogromne zyski – szacowane rocznie na ok. 32 biliony dolarów przy małym ryzyku wpadki. Wartość człowieka jest obecnie szacowana przez grupy przestępcze na ok. 150 dolarów.

- Handel ludźmi jest dla nas trudny do wykrycia, bo jest niewidoczny. Jego **ofiary** nie widzą, że są sprzedawane jak bułka czy chleb – podkreśla naczelnik Wydziału do Walki z Handlem Ludźmi Biura Służby Kryminalnej KGP Monika Sokołowska.

Handel ludźmi jest dla nas trudny do wykrycia, bo jest niewidoczny. Jego ofiary nie widzą, że są sprzedawane jak bułka czy chleb - powiedziała Monika Sokołowska, naczelnik wydziału do Walko z Handlem Ludźmi Biura Służby Kryminalnej KGP.

Ze spraw prowadzonych przez policję wyłania się swoisty portret ofiary tego procederu: nadal dominują **kobiety** - m.in. dlatego, że prym wśród celów tego przestępstwa wciąż wiedzie świadczenie usług seksualnych. Coraz więcej mężczyzn wykorzystywanych jest do pracy przymusowej; z kolei całe rodziny - do wyłudzenia świadczeń socjalnych. Coraz częściej też ofiarami padają Polacy – wywożeni do krajów Europy Zachodniej.

- Są to osoby bez wykształcenia, perspektywy, często bez podstawowych wartości wpajanych przez rodzinę lub środowisko, z którego się wywodzą. Czasem są to młode dziewczyny, które szybko zaszły w ciążę i samotnie wychowują dzieci. Albo decydują się na pracę w sklepie za tysiąc złotych, albo szukają innych możliwości i padają ofiarą grup przestępczych – podkreśliła Sokołowska.

Jak dodała, grupy przestępcze specjalizujące się w tym procederze umiejętnie docierają do takich osób, w zależności od sytuacji i celu stosując różne metody do werbunku.

-Czasami od samego początku jest to metoda zastraszania, np.:„Jedziesz ze mną, zostałam sprzedana przez znajomych, chłopaka; nie masz żadnego wyboru". Taka dziewczyna zostaje zmanipulowana, często jest bita, gwałcona. Przestępcy stosują też metodę na "loverboya". Ten ostatni mówi dziewczynie, że ją kocha, że jest piękna, ale musi dla ich wspólnego dobra np. świadczyć usługi seksualne, bo inaczej się z tej sytuacji nie wyrwą. Obiecuje jej też, że będzie starał się ją chronić m.in. przed biciem” – dodaje Sokołowska.

Przestępcy werbujący ofiary często też wzbudzają w nich poczucie, że same sobie nie poradzą, nie będą w stanie uciec, że do niczego się nie nadają. Do tego dochodzą bardzo realne groźby dotyczące np. członków rodziny.

- Jeden z przykładów: pamiętam Bułgarkę, która pracowała na ulicy. Upodlona, gwałcona, bita, zdecydowała się zgłosić na policję. Po godzinie przesłuchania dzwoni jej telefon. Prosi o możliwość odebrania i słyszy swoje dziecko, i płaczącą matkę, z którą je zostawiła w Bułgarii. Matka mówi jej, że musi wrócić tam, gdzie była, bo inaczej zostaną zabici. Ofiary handlu ludźmi podczas swojej pracy są przez cały czas obserwowane, tracą też dokumenty. To pokazuje, że grupy są zdeterminowane, nie pozwolą na samowolne odejście dziewczyny, bo za dużo w nią inwestują” – dodaje naczelnik.

Rekrutacja odbywa się też wszędzie tam, gdzie mogą przebywać osoby bezrobotne – np. przed ośrodkami pomocy społecznej, urzędami pracy, a także przez internet. Zdarzały się przypadki, że gangi - aby uwiarygodnić ofertę - podrabiały strony internetowe zagranicznych hoteli, do których rzekomo szukano pracowników.

W celu przeciwdziałania tego typu przestępczości w KGP powołano wydział do walki z handlem ludźmi; w każdej komendzie wojewódzkiej działają też koordynatorzy.

Informacje na temat handlu ludźmi można przysyłać, także anonimowo, na specjalną skrzynkę e-mailową utworzoną w Wydziale do Walki z Handlem Ludźmi Biura Służby Kryminalnej KGP: handelludzmibsk@policja.gov.pl. Infolinia działa pod numerem: 664 974 934.